



tekst  
**AGNIESZKA KOCZNUK**

redaktor wydania

Kapłani są obecni w naszym życiu niemal od początku, bo od momentu chrztu, i towarzyszą nam aż do końca. Czym dla nas jest kapłaństwo? U schyłku roku poświęconego duchownym warto się nad tym głębiej zastanowić. Na str. IV i V przeczytamy o ofierze życia polskich księży z czasów wojny, o czym zaświadcza księga pamiątkowa złożona na Jasnej Górze. Jest w niej wiele nazwisk księży płockiej diecezji. W tym numerze piszemy też o naszym konkursie na Rok Kapłański, spływają już świadectwa naszych czytelników, którzy spotkali w swoim życiu dobrego księdza. O wierze i nadziei jest ten numer.



ANNA GORNIAK

## Pierwsza Komunia

# Dobrze przeżywana

Ponad 9 tys. dzieci w diecezji płockiej przystępuje w tych dniach do Pierwszej Komunii Świętej. **Jak możemy im pomóc** w dobrym przeżyciu tego święta?

Są już prezenty, zamówiona sala w restauracji albo przyjęcie przygotowane w domu. – To wszystko jest ważne, bo oprawa tego wydarzenia stanowi wyraz przeżywanej radości, ale jest ona drugim planem wobec

spotkania dziecka z Chrystusem eucharystycznym – podkreśla Ewa Jancewicz, katecheta w sierpeckim liceum i metodyk nauczania religii. Do prezentów o dużej wartości materialnej dorośli krewni dodają często symbo-

**Dzień Pierwszej Komunii Świętej powinien być dla wszystkich dzieci i rodziców wyjątkowy i przynieść trwałe owoce**

liczne pamiątki. – W tym okresie sprzedajemy sporo książeczek i albumów komunijnych. Ale klienci kupują też różne wydania Pisma Świętego dla dzieci, z ilustracjami – informują siostry, które pracują w płockiej Księgarni Diecezjalnej i sklepie Caritas. Wydaje się, że taki prezent często po prostu wypada kupić, bo pasuje do okazji. Zdaniem ks. Jarosława Kwiatkowskiego, odpowiedzialnego za Dzieło Biblijne w diecezji płockiej, powinien być jednak ofiarowany ze świadomością, że daje się dziecku ważny znak.

– Pokazuje się, że tego dnia Jezus przychodzi do niego i wraz z tym wydaniem dostaje ono swoją Biblię, swoje sanktuarium, w którym może usłyszeć słowo Boże. Na zaangażowanie i świadomość dorosłych zwraca uwagę także Ewa Jancewicz. Przypomina, że w podręcznikach katechetycznych w naszej diecezji treść lekcji kończy się zwykle fragmentem skierowanym do rodziców. – Od katechety i rodziców, ich świadectwa wiary bardzo zależy, czy dzień Pierwszej Komunii będzie świętem dziecka i całej rodziny.

**Agnieszka Małecka**

## Święty na wyciągnięcie ręki



AGNIESZKA KOCZNUK

Płock. W skarbcu Muzeum Diecezjalnego można zobaczyć z bliska hermę z relikwiami św. Zygmunta

Od wieków Płockiem opiekuje się św. Zygmunt. 2 maja w katedrze uroczystość obchodzono jego święto, a bp Roman Marcinkowski przewodniczył Mszy św. Od kilku lat uroczystości ku czci patrona miasta organizowane są w poszczególnych parafiach Płocka, aby każda ze wspólnot mogła zgromadzić się wokół piastowskiej hermy, zawierającej relikwie św. Zygmunta. W tym roku odbyły się one w katedrze. Św. Zygmunt żył w VI w. Był królem Burgundii. Uwikłany w pałacowe intrygi, zamordował własnego syna. Stał się później wielkim pokutnikiem, zaczął prowadzić życie mnicha, ale jako władca musiał również bronić swego kraju. Po przegranej wojnie został schwyty i zginał wrzucony do studni. W tradycji jest porównywany do króla Dawida, który odpokutował popełnione czyny. Od XII w. jest patronem Płocka.



## Hej, hej ułani...

**CIECHANÓW.** Repliki słynnego, przedwojennego polskiego pistoletu „Vis” otrzymali prezydent Ciechanowa Waldemar Wardziński i starosta ciechanowski Sławomir Morawski od Stowarzyszenia Żołnierzy Weteranów 11. Pułku Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Ułani uhonorowali samorządowców za wspieranie działalności stowarzyszenia, a zwłaszcza pomoc przy organizacji świąt pułkowych. Za to samo specjalne listy z podziękowaniami otrzymali ciechanowscy wojskowi, a wśród nich dowódca 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii

płk Wojciech Sowiński oraz rzecznik prasowy pułku mjr Stefan Bonisławski. Podczas uroczystości, która odbyła się na pl. Józefa Piłsudskiego, ok. 20 ułanów – ochotników, członków stowarzyszenia zostało awansowanych na wyższe stopnie. W niedzielnych uroczystościach wzięli m.in. udział miłośnicy ułańskich tradycji z Ciechanowa, Radomia, Wołomina, Słupna. Obecny był także poczet sztandarowy 1. Pułku Artylerii. Pułkowe święto obchodzone jest co roku w pierwszą niedzielę po 19 kwietnia, czyli rocznicę zajęcia Wilna podczas wojny z bolszewikami.

**msz**



Po Mszy św. w intencji poległych i zmarłych ułanów z 11. Pułku odbyły się uroczystości na placu, zakończone defiladą

## Odpytani ze św. Jana



AGNIESZKA KOCZNUK

Nagrody wręczył bp Roman Marcinkowski, gratulując uczestnikom zdobytej wiedzy i życząc powodzenia w finałowym etapie

**PŁOCK.** 26 kwietnia odbył się diecezjalny etap Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. Przystąpili do niego uczniowie z 36 szkół średnich. – O konkursie dowiedziałam się na lekcji religii. Cieszę się, że wzięłam w nim udział. To dla mnie duża wartość i cenna wiedza, która na pewno we mnie pozostanie – mówiła uczestniczka konkursu Martyna Makijenko z Ciechanowa. Konkurs składał się z dwóch etapów. Najpierw uczestnicy

odpowiadali na około 50 pytań testowych, a następnie siedmiu najlepszych przystąpiło do etapu ustnego. Konkurs na etapie szkolnym i diecezjalnym zorganizował oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Płocku. 3 finalistki: Iza Leśniewska z Sierpca, Anna Kołpaczynska i Karolina Szymankiewicz, obie z Płońska – w czerwcu wezmą udział w etapie ogólnopolskim. Tegoroczna edycja zakresem obejmowała Ewangelię, listy oraz Apokalipsę św. Jana. **ak**

## Naśladują patrona

**PŁOŃSK.** W parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Płońsku odbyła się zbiórka krwi na potrzeby płońskiego szpitala. 25 kwietnia na apel księży odpowiedziało około 30 osób. Łącznie oddały one 12,6 litra krwi. – Chrystus oddał za nas swoje życie. Św. Maksymilian, nasz patron, nie zawahał się i podzielił się życiem. Chodzi o to, abyśmy się stali podobni w dzieleniu się życiem oddając krew – apelował nowy proboszcz parafii, ks. Zbigniew Sajewski. – Ta akcja jest wyjściem naprzeciw ludziom zabiegającym, którzy może chcieliby zrobić coś dobrego, ale nie mają czasu. Aby oddać krew, musieliby udać się specjalnie do szpitala, dlatego przez tę akcję chcieliśmy pomóc ludziom w czynieniu dobra – mówi ks. Sajewski, który od lat sam jest honorowym krwiodawcą. Warto przypomnieć, że patron parafii – św. Maksymilian jest również patronem honorowych dawców krwi. **pw**

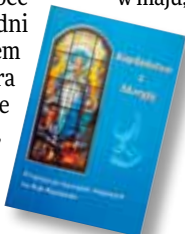
## Nagle powołany

**ROGOTWÓRSK.** 24 kwietnia w wieku 59 lat zmarł nagle ks. Kazimierz Dawidczyk, proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca w Rogotwórsku. Pochodził z parafii Pniewo. W 1976 r. przyjął święcenia kapłańskie i pracował kolejno jako wikariusz w parafiach w Rypinie, Raciążu, św. Tekli w Ciechanowie, Gołyminie, Gójsku, św. Stanisława BM w Mławie i Baboszewie. Od 1990 r. był proboszczem w Rogotwórsku. – Był wymagający i pracowity, nie szukał chwały dla siebie – mówią koledzy z roku święceń kapłańskich ks. Dawidczyka. – Pamiętam jego gorliwość w seminarium i później w kapłaństwie. Kiedy go odwiedzałem, często widziałem u niego różaniec – wspomina ks. Andrzej Zakrzewski. – Jego powołanie do kapłaństwa widło również przez okres służby wojskowej. Przez ostatnie 20 lat pracował w Rogotwórsku i chyba czuł się tam dobrze, skoro chciał być pochowany wśród swoich parafian – mówił w homilii pogrzebowej ks. Krzysztof Kozłowski. **wp**

## Majowe katechezy o kapłaństwie

**DIECEZJA.** W ramach nabożeństw majowych w kościołach i kaplicach diecezji płockiej są czytane rozważania poświęcone kapłaństwu z Maryją. Jest to specjalna propozycja przygotowana na przeżywanie obecnie w Kościele Rok Kapłański. Przez kolejne dni uczestnicy nabożeństw są zapoznawani z życiem i duchowością polskich świętych kapłanów, która wiąże się z pobożnością maryjną. „Nie brakuje dorosłych i dzieci, którzy zawsze znajdują czas,

aby pójść na majówkę i sławić Tę, która ociera ludzkie łzy oraz wlewa w serca słowa wiary, nadziei, miłości. Gorąco zachęcam do kultuwowania, szczególnie w maju, w naszych parafiach i domach tej wielowiekowej i uświęconej tradycji śpiewania pieśni, litanii i hymnów ku Jej czci. »Chwalcie łąki umajone« – niech rozbrzmiewają donośnie w naszej diecezji te słowa” – napisał w specjalnym słowie bp Piotr Libera. **wp**





DARIUSZ SWITALSKI

## Biskup Piotr Libera

Kapłani są posłani na krańce świata, to znaczy – do wszystkich. To są krańce, gdzie zazwyczaj nie dochodzi normalny obywatel. **Krańce świata są bardzo różne. Krańce świata zaczynają się tam, gdzie zwyciężyła narkomania, alkoholizm, bezideowość, skrajna nędza.** To są krańce, gdzie dociera policjant, prokurator... Kapłan jest posłany do szpitali, więzień, domów opieki, do młodzieży i do rodzin. Wszystkim musi przekazać nie tylko miłość i przebaczenie, ale i słowa życia wiecznego.

Z homilii wygłoszonej w katedrze płockiej 24 kwietnia 2010 r.

## zaproszenia

### Maraton Biblijny

**PŁOŃSK. 14 i 15 maja** odbędzie się Płoński Maraton Biblijny. 230 osób przez 31 godzin będzie czytało Księgę Psalmów i Nowy Testament. Początek maratonu w piątek o godz. 8.00 w parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego.

### Chopin w Opactwie

**PŁOCK. 16 maja** o godz. 17.00 w Opactwie Pobenedyktynskim odbędzie się kolejny koncert z cyklu „Chopin w Opactwie”. Z recitalem chopinowskim wystąpi Gabriela Maria Bińkowska, absolwentka Akademii Muzycznej w Łodzi i między innymi laureatka Ogólnopolskiego Konkursu Chopinowskiego im. Władysława Kędry w Łodzi.

## Wspomnienie o Wojciechu Siemionie

# Ostatnie słowo aktora

**O Wojciechu Siemionie i jego ostatnim spotkaniu w płockim Opactwie Pobenedyktynskim** mówi ks. Andrzej Lelen, organizator cyklu koncertów chopinowskich na Tumskim Wzgórzu.

Znany polski aktor zmarł 24 kwietnia w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym, do którego doszło trzy dni wcześniej w jego drodze powrotnej z Płocka, gdzie był gościem specjalnym koncertu z cyklu „Chopin w Opactwie”. Grupa płoczan, która przyszła tego wieczoru na koncert, uczestniczyła więc w ostatnim spotkaniu z aktorem.

– Zналиśmy Wojciecha Siemiona jako człowieka tryskającego humorem, otwartego, dzielącego się swoimi wspomnieniami i doświadcze-



AGNIESZKA KOCCZNIK

– Program koncertu w opactwie zaproponował i własnoręcznie zapisał dla nas Wojciech Siemion. Z muzykami i artystami realizowaliśmy jego wizję artystyczną, a po nim pozostał u mnie chyba ostatni jego rękopis – mówi ks. Andrzej Lelen

niem. Ale na koncercie widzieliśmy człowieka skupionego i raczej mało mównego. Koncert był przeplatany jego recytacją, później była kolacja z organizatorami. Przygotowaliśmy dla aktora i jego żony nocleg w seminarium duchownym. Prosiłiśmy, żeby zatrzymał się na noc, ale on się śpieszył, bo dwa dni później czekały go imieniny. Jak się okazało, ten pośpiech był dla niego zgubny – wspomina ks. Lelen.

Uczestnicy kwietniowego koncertu w Opactwie zapamiętają recytację „Fortepianu Chopina” i interpretację, którą mu nadał Wojciech Siemion.

– To jedna z najpiękniejszych modlitw w literaturze polskiej. Przez wiele lat w pod-

ręcznikach uczono, że „Fortepian Chopina” jest pochwałą sztuki. Tymczasem, jeśli zdamy sobie sprawę, że Norwid korzystał tu z wielkiej tradycji biblijnej i opierał się na wersyfikacji charakterystycznej dla barokowych „Żywotów świętych” ks. Skarży, możemy przekonać się, że jest to piękna modlitwa. Mowa w niej o „Słowie, które jest największe”, o „Trzech”, o „Duchu”, czy „Ja Jestem”. Poezja Norwida jest więc najpiękniejszą modlitwą poety skierowaną ku Bogu, która dzięki do geniuszu Chopina. Taka była ostatnia teza Siemiona, którą usłyszeliśmy w płockim opactwie – mówi ks. Andrzej Lelen.

**Ks. Włodzimierz Piętko**

## Zmarł abp Zygmunt Kamiński

# Był naszym biskupem

1 maja po długiej i ciężkiej chorobie zmarł abp Zygmunt Kamiński. Miał 77 lat.

Przez 15 lat był szczególnie związany z naszą diecezją, najpierw jako biskup koadiutor, a następnie jako biskup płocki. Jego posługa na Mazowszu trwała od 10 stycznia 1984 r. do 1 maja 1999 r. W tym czasie Płock odwiedził Jan Paweł II, w diecezji przeprowadzono prace 42. Synodu Diecezjalnego, rozpoczęto peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego, powołano do istnienia katolickie rozgłośnie

w Płocku i Ciechanowie. To tylko niektóre ze znaków posługi abp. Kamińskiego.

Po śmierci arcybiskupa w parafiach odczytano specjalny list bp. Piotra Libery: „Proszę, Kochani Diecezjanie, byście się za śp. abp. Kamińskiego modlili. Niech ofiarowane modlitwy prowadzą Go do źródeł Bożego Miłosierdzia, które tak mocno za życia czcił i propagował. Modlitwa niech będzie również wyrazem naszej pamięci i wdzięczności za Jego wieloletnie pasterzowanie w diecezji płockiej”.

**Ks. Włodzimierz Piętko**



DARIUSZ SWITALSKI

Po raz ostatni abp Kamiński gościł w Płocku 3 lata temu, na uroczystościach ingresowych bp. Piotra Libery



**ŚWIADECTWO.** Blisko 3 tys. nazwisk widnieje w księdze-wotum, złożonej na Jasnej Górze podczas majowej pielgrzymki kapłanów polskich. To nazwiska zamordowanych za to, że służyli Chrystusowi. **107 z nich było z diecezji płockiej.**

tekst

**KS. RADOŚLAW DĄBROWSKI**

plock@goscniedzielny.pl

**W**ymienione w księdze osoby to księży – ofiary totalitaryzmów hitlerowskiego i sowieckiego, a także kapłani, którzy zginęli na misjach. Najwięcej jest tych, których planowo wyniszczano w obozach koncentracyjnych. Te nazwiska i daty śmierci malują bolesny, ale jednocześnie piękny obraz prawdziwego kapłaństwa, które czerpie swoją siłę z Eucharystii. Wydawać by się mogło, że w nieustannym zagrożeniu życia każdy z osadzonych skupi się na tym, by przetrwać i zapomni o pasterskich zadaniach prowadzenia ludzi ku Bogu. Żyli w potwornych warunkach, ale życie kapłańskie zapisali bardzo pięknie.

### Trafili do piekła

Choć po 65 latach od wyzwolenia z obozów koncentracyjnych żyje już niewiele świadków, to jednak pozostało sporo wspomnień i opisów warunków życia w obozach. Wyobrażenia trafia na barierę trudną do pokonania. To po prostu było piekło.

Limit życia dla katolickiego księdza w hitlerowskich obozach wynosił miesiąc. Głód, bicie, upokorzenia, eksperymenty medyczne, brud i robactwo były powszechne i zbierały obfite żniwo śmierci. Nie do pomyślenia było, by posiadać cokolwiek związanego z wiarą lub choćby mo-

dlić się publicznie. Za tego rodzaju „przestępstwa” groziła kara śmierci.

Te wszystkie szykany nie stłumiły jednak głodu Boga. „Cierpieliśmy podwójny głód: ciała i duszy. Byliśmy zgłodniałi Chrystusa” – wspomina w swojej książce „Pójdź za mną” ks. Stanisław Grabowski. Taki głód odczuwali nie tylko duchowni-więźniowie obozów, ale także świeccy osadzeni.

### Tam też potrzebni duszpasterze

Do dziś w kronice parafii St. Georgen koło Linzu widnieje zapis niezwykłego wydarzenia. Można przeczytać, jak 1942 roku grupa polskich więźniów, prowadzona do pracy w pobliskim miasteczku, napotkała na drodze jadącego na rowerze austriackiego księdza, spieszącego z Wiatykiem do chorego. „Wszyscy więźniowie, jak na komendę, klękali na drodze. Nie skutkowały przekleństwa esesmanów, kopanie i bicie kolbami – klęczeli wytrwale. Ksiądz na ten widok zszedł z roweru i pobłogosławił klęczących Najświętszym Sakramentem” – wspomina w „Ksiądz nie zostaje sam” ks. Ludwik Bielerzewski. Księża, nie zważając na własną tragiczną sytuację, z narażeniem życia jednali grzeszników z Bogiem i wbrew trudnościom nieśli Eucharystię więźniom.

W niektórych obozach przez krótki czas funkcjonowała kaplica i możliwe było odprawianie Mszy św. Był to jedynie chwyt propagandowy, bo już po kilku miesiącach i licznych wizytach zaproszonych komisji cofnięto ten przywilej. Eucharystia, oficjalnie zabroniona, zeszała do katakumb.

Rafał Łączny w tekście „Bóg w piekle Oświęcimia” przytacza jedną z takich Mszy: „Był 16 maja 1942 r. w piwnicy bloku nr 15, w pomieszczeniu pompy hydroforowej, ks. Stefan Stuglik sprawował jedną z wielu konspiracyjnych, obozowych Mszy św. Na małym stoliku stały dwie świeczki i szklanka, która zastępowała kielich. W piwnicy znajdowało się około dziesięciu więźniów. Cały blok obstawiony został „czujkami” – współwięźniami, którzy wypatrywali, czy nie zbliża się

# Egzam



AGNIESZKA KOCZNIUR



**Księga upamiętniająca kapłanów polskich, w tym ponad stu księży z diecezji płockiej, oraz urna z ziemią z miejsc ich kaźni zostały złożone na Jasnej Górze 1 maja, w dniu ogólnopolskiej pielgrzymki kapłanów**





# in z kapłaństwa



któryś z esesmanów. Jak wspominają uczestnicy tamtych wydarzeń, przed Sanctus więźniów obsługujący pompę uruchomił silnik, żeby zagłuszyć śpiewaną część Mszy św.”

## Hostie własnej roboty

Zazwyczaj substancję do konsekracji zdobywano przy pomocy więźniów świeckich, mających dostęp do magazynów z żywnością. To było bardzo trudne. Niektórzy kapłani dokonywali niewyobrażalnych zabiegów, by zdobyć potrzebne hostie. Wspomniany już ks. Grabowski – przedwojenny wikariusz z Rypina – przez długi czas wybierał zagubione w króliczej karmie ziarenka pszenicy i ubijał je kamieniem na mąkę. Z tej mąki robił ciasto, którym oblepiał kij i piekł w palenisku pod kotłami z żupą. Otrzymał hostię ciemną i niekształtną, ale mówił o niej, że „w oczach Syna Bożego była najpiękniejsza, jaką kiedykolwiek ręce kapłańskie używały do Mszy świętych”.

Komunii świętej udzielano zwłaszcza więźniom chorym i wycieńczonym. Właśnie w tym celu starano się ją przechowywać w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach.

## Bóg w pudełku od zapalek

Najświętszy Sakrament przechowywano w pudełku od wazeliny lub zapalek, papierosnicy, pudełku po paście do butów, a nawet między kartkami ukrytego mszalika. Ze względu na wciąż dotkliwy brak hostii, dzielono je na drobne ka-

**W katedrze płockiej o ofierze życia złożonej przez biskupów i kapłanów naszej diecezji przypomina pamiątkowa tablica**

**PO LEWEJ: W Soczewce k. Płocka z inicjatywy ks. Andrzeja Kondrackiego powstał pomnik upamiętniający męczeńską śmierć pierwszego proboszcza tej parafii ks. Pawła Kwiatkowskiego, kapłanów płockiej diecezji i świeckich – męczenników za wiarę i ojczyznę**

wałeczki (najczęściej nie większe niż 7x5 mm); dosłowne „okruchy” Niebieskiego Chleba.

Poza Mszą św. komunikowano podczas pracy, przed wieczornym spoczynkiem albo nocą, ukradkiem podając sobie do ręki Ciało Chrystusa. Wielu z kapłanów dobrowolnie i z wielkim zaangażowaniem spowiadało i zносиło eucharystycznym Jezusa nawet chorym na tyfus. Jednym z nich był pułtuski wikary – ks. Stefan Zielonka. Zarażony tyfusem, zmarł dzień przed wyzwoleniem obozu.

Mimo dotkliwego prześladowania księża nie przestawali nieść pomocy innym więźniom. Wszystkie przeciwności traktowali jako próbę ich wiary i możliwość poniesienia Chrystusowego krzyża. Jeśli tamten czas był egzaminem z ich kapłaństwa, to zdali go doskonale.

Biskup Franciszek Korszyński we wspomnieniach „Jasne promienie Dachau” podsumował ten czas słowami: „W Dachau nauczyliśmy nas Pan Jezus, jak mamy odnosić się do Eucharystii, do Mszy świętej i do kapłaństwa”.



## Katechizm Płocki

## Rozmowa z Matką

Jeśli w naszych modlitwach czujemy się osamotnieni i słabi, **nie zapominajmy, że mamy Matkę w niebie.** Ona nas wysłuchuje, pociesza i prowadzi do swego Syna. Do Maryi i wraz z Maryją – to dobry kierunek naszych myśli i słów do Boga.

**1.** W Polsce trzy miesiące i październik są czasem szczególnej modlitwy przez wstawiennictwo Maryi. Dlaczego prosimy Ją, by się za nami modliła? Czasami łatwiej nam zwrócić się do Niej niż do Jezusa. Jako Matka jest nam bliska i wstawia się za nami. Nie zatrzymuje Ona jednak naszej modlitwy dla siebie, ale przedstawia Ją Jezusowi, jak podczas wesela w Kanie Galilejskiej. Pokorna, zawsze w cieniu Syna i zawsze na Niego wskazująca.

**2.** Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia, iż modlitwa do Maryi nie oznacza, że Kościół traktuje Ją na równi z Bogiem ani też, że uważa Ją za boginkę. **Kościół chętnie modli się w komunii z Dziewicą Maryją ze względu na Jej szczególne współdziałanie z Duchem Świętym, aby razem z Nią uwielbiać wielkie rzeczy, które Bóg uczynił w Niej, oraz by powierzać Jej błagania i uwielbienia.** W modlitwie Duch Święty jednoczy nas z Osobą Jedyne Syna w Jego uwielbionym człowieczeństwie. To przez nie i w nim nasza synowska modlitwa prowadzi do komunii w Kościele z Matką Jezusa. **Jezus, jedyny Pośrednik, jest drogą naszej modlitwy; Maryja, Matka Jezusa i nasza Matka, nie przysłania Go; Ona „wskazuje drogę”, jest jej „Znakiem”** (por. KKK 2673 i 2674).

**3.** Na podstawie szczególnego współdziałania Maryi z działaniem Ducha Świętego Kościół rozwinął modlitwę do świętej Matki Boga, skupiając Ją na Osobie Chrystusa, ukazanej

w Jego misteriach. W hymnach i antyfonach, które wyrażają tę modlitwę, najczęściej występują na przemian dwa dążenia: „uwielbienie” Pana za „wielkie rzeczy”, jakie uczynił swojej pokornej Służebnicy, a przez Nią wszystkim ludziom; oraz powierzenie Jezusowej Matce błagań i uwielbienia dzieci Bożych (por. KKK

Matce Boga i Matce Kościoła, powierzamy wszystkie nasze troski i nasze prośby. Prosząc Maryję, by się modliła za nami, uznajemy siebie za grzeszników. Nasza ufność rozciąga się aż do powierzenia Jej już teraz „godziny naszej śmierci”. Modlimy się, by była obecna przy niej, tak jak była przy śmierci swojego Syna na krzyżu, i by w godzinie naszego przejścia przyjęła nas, jako nasza Matka i poprowadziła do swego Syna Jezusa (por. KKK 2676 i 2677).

Pozdrowienie Anielskie jest pierwszą i najbardziej znaną modlitwą do Maryi. Oprócz niej bardzo popularną modlitwą jest Różaniec oraz „Anioł Pański”. Najstarszą ze wszystkich modlitw maryjnych jest „Magnificat” – hymn „Wielbi dusza moja Pana”. Spośród najstarszych modlitw maryjnych wspomnijmy też pochodzącą z III w. apokryf „Pod Twoją obronę”. Najbardziej znaną śpiewaną modlitwą maryjną, szczególnie w kościele wschodnim, jest pochodzący z VI w. hymn „Akathistos”. Można wspomnieć również inne modlitwy, śpiewane jako hymny lub antyfony, często wykorzystywane podczas liturgii świąt maryjnych: „Salve Regina”, „Ave Maris Stella”, „Alma Redemptoris Mater” czy „Stabat Mater”.

Zapytajmy: Jak wygląda moja modlitwa przez wstawiennictwo Maryi? Jak często modlę się w ten sposób?

**4.** Zapamiętajmy: **„Z powodu szczególnego współdziałania Maryi z działaniem Ducha Świętego Kościół chętnie modli się do Maryi i z Maryją, doskonałą »Orantką«, aby uwielbiać wielkie rzeczy, które Bóg uczynił w Niej, oraz by powierzać Jej błagania dzieci Bożych” (Kom.KKK 562). „Gdy modlimy się do Niej, wraz z Nią łączymy się z zamysłem Ojca, który posyła swego Syna dla zbawienia wszystkich ludzi. Podobnie jak umiłowany uczeń, przyjmujemy do siebie Matkę Jezusa, która stała się Matką wszystkich żyjących. Możemy modlić się z Nią i do Niej. Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi” (KKK 2679).**

Ks. Kazimierz Dziadk



**Maryja stała się Matką wszystkich żyjących i zawsze wskazuje na Tego, którego zrodziła, bo zaufała Bożej obietnicy (grafika autorstwa Krystyny Szalewskiej znajduje się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Płocku)**

2675). Te dwa dążenia modlitwy do Maryi znalazły szczególny wyraz w modlitwie „Zdrowaś Maryjo”. W modlitwie tej sam Bóg, za pośrednictwem anioła, pozdrawia Maryję i nazywa Ją pełną łaski, ponieważ jest z Nią Pan – źródło wszelkiej łaski.

Maryja przez swoją wiarę stała się Matką wierzących, dzięki której wszystkie narody ziemi otrzymują Tego, który jest samym błogosławieństwem Boga. Razem z Elżbietą zdumiewamy się nad wiarą Maryi i Jej, jako



## U honorowany jubileusz

**P**apież Benedykt XVI przesłał list gratulacyjny bp. Romanowi Marcinkowskiemu, z okazji przeżywanego w tym roku dwudziestopięciolecia święceń biskupich. Napisano w nim m.in. „gratulujemy tak długiej i gorliwej posługi pasterskiej, wytrwałego głoszenia słowa Bożego, wyjaśniania poprzez Katechizm Płocki doktryny wiary i zasad moralności katolickiej oraz współpracy z kapłanami i wiernym”.

W roku podwójnego jubileuszu biskupa pomocniczego płockiej diecezji, który obchodzi jednocześnie 45-lecie przyjęcia święceń kapłańskich, na wniosek Marszałka Województwa Mazowieckiego przyznano mu Odznakę Honorową „Zasłużony dla Mazowsza”. „Bp Roman Marcinkowski całym swoim życiem i pracą służył dobru społeczności diecezji płockiej, a więc Mazowszu. Przez okres swej posługi kapłańskiej i biskupiej wytrwale propaguje ideę miłosierdzia i działań dobroczynnych” – uzasadnia marszałek Adam Struzik. **am**



AGNIESZKA KOZCZNER

– Ojciec pisał do nas pełne miłości listy, w których podkreślał, jakie wartości są w życiu najważniejsze; chciał, żebyśmy wyrosli na dobrych ludzi – mówiła córka rotmistrza

### Premiera miesiąca w Książnicy Płockiej

## O niezłomnym żołnierzu

– To człowiek, który nie mieści się w naszym wyobrażeniu, chociaż Polska miała wielu bohaterów – mówił podczas premiery Jacek Pawłowicz, autor książki o rotmistrzu Pileckim.

**B**yla to premiera miesiąca i prezentacja książki o jednej z najważniejszych postaci okresu II Wojny Światowej. Autor książki-albumu, Jacek Pawłowicz, przybył do Książnicy Płockiej razem z dziećmi Witolda Pileckiego, córką Zofią i synem Andrzejem. – O człowieku, który oddał życie za ojczyznę, dając przykład wielkiego patriotyzmu, próbowano zatrzeć wszelki ślad – mówił w wstępie Pawłowicz. Książka jest ilustracyjną prezentacją życia i dokonań Pileckiego. Na jej kartach znajdziemy m.in. niepublikowane

wcześniej zdjęcia z rodzinnej kolekcji rotmistrza. Autor publikacji związany z oddziałem warszawskiego IPN, zaprezentował niezwykle koleje życia oficera, aż po dzień egzekucji 25 maja 1948 r.

Książka została uznana przez czytelników za najlepszą książkę historyczną 2009 r. Wstęp do niej napisał tragicznie zmarły prezes IPN Janusz Kurtyka: „Rotmistrz Pilecki to jeden z tych ludzi, o których zazwyczaj mówimy, jako o żołnierzach Polskiego Państwa Podziemnego Polski Walczącej, jed-

nak tak naprawdę należałoby nazwać go żołnierzem niezłomnym. Wojenne i powojenne dzieje tego człowieka to 8 lat nieprzerwanej walki z obydwojma wrogami wolności Polski: z Niemcami i niosącymi Polsce zniewolenie komunistami. Rotmistrz Witold Pilecki jest jednym z ludzi, których wielkość wyznacza nie tylko odwaga osobista i poświęcenie, ale przede wszystkim postawa służby i ofiarności wobec własnego państwa i narodu”.

Uczestnicy spotkania uczcili chwilą ciszy ofiary katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia. Wyświetlono także 10-minutowy film o rotmistrzu. W Książnicy zgromadziło się wielu, ale zabrakło młodzieży, co ze smutkiem na koniec spotkania zauważyła córka Witolda Pileckiego. **Agnieszka Koczner**

### Konkurs Roku Kapłańskiego

## Spotkałem dobrego księdza

Dobiega końca czas składania prac konkursowych na ogólnodiecezjalny konkurs literacki „Spotkałem dobrego księdza”.

Ciągle spływają prace, które mają formę krótkiego świadectwa o dobrym księdzu, którego spotkał się. Do 25 maja został przedłużony termin ich składania na adres: „Gość Płocki”, ul. Tumska 3, 09-400 Płock, lub na adres mailowy: plock@goscniedzielny.pl.

Konkurs jest skierowany do wszystkich grup wiekowych: uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum, młodzieży i dorosłych. Zamiarem organizatorów konkursu jest utrwalenie dobrych spotkań, słów, znaków naszych kapłanów, które zapadły w sercu i pamięci ludzi.

Przykładem jest świadectwo, które otrzymała redakcja „Gościa Płockiego” w tych dniach: „Moje spotkanie z dobrym księdzem wypadło po śmierci mojej Mamy. Po-

jechałem do sąsiedniej parafii, z której pochodzę i w której znajduje się grób mojej rodziny, by omówić z proboszczem datę i godzinę uroczystości pogrzebowych oraz wszystkich



spraw z tym związanych. Załamany, pełen żalu po zmarłej Mamie rozpocząłem rozmowę z księdzem. Jego ciepłe słowa zrozumienia, otuchy sprawiły, że z nieznanego mi proboszcza, stał się mi najbliższą osobą, którą, wydaje mi się, że znam od lat”. **wp**

■ R E K L A M A ■

**Niedrogie ogłoszenia drobne na antenie KRP**  
**Katolickie Radio**  
**fłock**  
**104,3 FM**

zamienie, sprzedam, szukam, kupię, wynajmę

**Drobne, ale dobre!**

zapraszamy:  
 Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 5  
 ☎ 24 268 87 70

zamów  
 „drobne” za drobne



**Dobre miejsca.  
Stowarzyszenie  
Nasza Fara**

# Fabryka dobrych pomysłów

Choć nie mają jeszcze biura i istnieją niespełna rok, **działają pełną parą.** Stowarzyszenie Nasza Fara aktywnie działa dla parafii i całego miasta Płocka.

**S**towarzyszenie zarejestrowane zostało w 2009 r. Jego inicjatorem jest proboszcz ks. Wiesław Gutowski. – W poprzedniej parafii współpracowałem z organizacjami pozarządowymi, dlatego wiem, że poprzez taką organizację można podjąć i zrealizować wiele ciekawych pomysłów i działań – wyjaśnia powód, który przyswiecał mu, gdy zakładał stowarzyszenie.

## Wartości, sport, kultura

Do stowarzyszenia należą osoby w różny sposób związane z parafią św. Bartłomieja w Płocku. – Są wśród nich katecheci, harcerze, księża i służba liturgiczna – wylicza ks. Gutowski. – To 21 osób, które bardzo angażują się w życie parafialne. Pochodzą z całego Płocka, z różnych parafii – podkreśla. Celem stowarzyszenia jest szerzenie wartości chrześcijańskich, a także inicjatywy społeczne, podtrzymywanie tradycji narodowej i przeciwdziałanie patologiom. Ważne są także działania mające na celu rozwój kultury, sportu, turystyki i organizowanie aktywnego wypoczynku.

– W ramach stowarzyszenia podejmujemy działalność kulturalną, m.in. organizując koncerty i spektakle teatralne. Wskrzესiliśmy działalność nieformalnej grupy teatralnej „Genezalet”, którą założył ks. Krzysztof Jończyk, dawny



ZDJEŃCIA ARCHIEUM PARAFII ŚW. BARTŁOMIEJA W PŁOCKU

wikariusz płockiej fary – mówi proboszcz. Obecnie jest to 30-osobowa grupa młodzieży z Małachowianki. Niedawno młodzi aktorzy wystawili w kościele współczesną inscenizację „Ukrzyżowane decyzje”. – Jak się uda, to w przyszłym roku będziemy ze spektaklem odwiedzać inne kościoły i parafie. Złożyliśmy wniosek grantowy na kolejne projekty i przedstawienia – dodaje Marcin Werner, koordynator spektakli, organista i członek stowarzyszenia.

## Dać coś z siebie

Stowarzyszenie organizuje rajdy „Rowerem przez historię”, które są propozycją dla całych rodzin. – Chcemy wyciągnąć szczególnie młodych ludzi z czterech ścian i zachęcić do zwiedzania okolic Płocka, które są piękne, ale nie zawsze znane – wyjaśnia pomysłodawczyni i główna koordynatorka imprezy, katechetka Anna Ignaczewska.

Pierwszy rajd odbył się 24 kwietnia, uczestniczyło w nim ponad 100 osób. Przejechali około 50 km. Na mecie czekał poczęstunek, zabawy, gry i nagrody. Rozlosowano puchar dla seniora i juniora rajdu, a także dla najliczniejszej rodziny, która wzięła udział w wyprawie. Zaplanowanych jest kolejnych 6 rajdów; ostatni wypada we wrześniu. Najbliższy, do Sikorza, odbędzie się jeszcze w maju.

## Fara zawsze przyciąga

– Stowarzyszenie powstało po to, aby działać z ludźmi i dla ludzi; jesteśmy otwarcni na różne inicjatywy, które chcemy wspierać – mówi Piotr Maciejewski,

## Kwietniowy rajd rowerowy do Borowiczek

**PONIŻEJ: Rozgrywki sportowe, a wśród nich halowy turniej piłki nożnej im. św. Stanisława Kostki to jedna z propozycji parafialnego stowarzyszenia**



prezes stowarzyszenia. – Środki na działalność pozyskaliśmy z UM Płocka, z Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie, a także od osób prywatnych i parafii – zaznacza. Przyznaje, że angażują się tu osoby z różnych miejsc i środowisk, wśród nich jest dyrektor szkoły i archeolog.

Odezwwała się nawet pewna pani z Warszawy, która była mieszkanką Płocka i chciałaby działać w stowarzyszeniu. W Farze, jak przed wiekami, zawsze coś się dzieje. Życie duszpasterskie kwitnie, a wraz z nim stowarzyszenie – mówi Maciejewski.

**Agnieszka Kocznur**



## W planach:

**4 czerwca** – II Międzynarodowy Turniej Papieski Piłki Nożnej dla chłopców urodzonych w 1998 r. i młodszych.

Halowy turniej piłki nożnej dla młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych im. św. Stanisława Kostki – **we wrześniu**. Cykl imprez muzycznych „Koncertowa Fara”. Wśród zaproszonych gości znajdują się znani artyści – pierwszy koncert planowany jest **w czerwcu**.